

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srodę dnia 30 Października v. s. 1829 Roku.

WIA DOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 25 października.

W Imiennym Jego Cesarskiej Mości Ukazie, do Najświętszego Rządzącego Synodu, d. 19 z. wrześ. danym, wyrażono: „Narodzenie Jego Cesarskiej Wysokości, Ukochanego Syna Naszego, Następcy i Wielkiego Xiążęcia, ALEXANDRA NIKOLAJEWICZA, obchodzone d. 21 kwietnia, Rozkazujemy na przyszłość obchodzić d. 17 kwietnia, to jest, w dniu, w którym się On narodził. (G. S. P.)

Przez najwyższe dyplomata pod dniem 29 września, naytąskawiey mianowani kawalerami orderu s. Alexandra-Newskiego: Jenerał kawalerii, Jenerał-adjutant, Hrabia *Palen 1szy*, dowódca 1go Korpusu piechoty, i Jenerał Porucznik, *Krassowski*, dowódca 3go korpusu piechoty; a przez najwyższy dyplomata pod dniem 9 października, kontradmirał, *Bellingshausen*, dowódca gwardyjskiego ekwipażu, kawalerem orderu s. Anny 1szej klasy. (R. I.)

— Professorowie uniwersytetu berlińskiego, *Rose* i *Ehrenberg*, mianowani kawalerami orderu s. Anny 2giey klasy, w nagrodę prac podjętych w zwiedzaniu gór uralskich i altayskich z Baronem *Humboldtem*.

— CESARZ JEGOMOŚĆ raczył potwierdzić postanowienie Komitetu Ministrów, na wniosek Ministra narodowego oświecenia, mocą którego Cesarska Akademia nauk będzie miała wolność sprowadzania zza granicy, bez opłaty cła, książek, narzędzi i wszelkich przedmiotów naukowych.

— P. *Forsch*, negocjant pierwszej gildy w Moskwie, mianowany konsulem oldenburskim w tej stolicy. (J. d. S. P.)

— W przeszły piątek (d. 18), Xiążę *Chosrew-Mirza*, z orszakem swoim, opuściwszy tę stolicę, udał się w podróż na powrót do *Persyi*, przeprowadzany, jak i pierwiey, przez Jenerała Majora orszaku Jego Cesarskiej Mości, *Rennenkampfa* 2go. Liczba wszystkich różnych ekwipażów idących za Xięciem i jego orszakem, rozciąga się do 50ciu. Sam Xiążę jedzie w bardzo pięknej karocie podróżnej (*Dormeuse*), od CESARZA JEGOMOŚCI jemu darowanej. Do *Tyflisu* Jego Wysokość jechać będzie przez *Moskwę*, *Tutę*, *Woroneż*, *Nowy-Czerkask* i *Stawropol*. (G. S. P.)

— W województwie augustowskim, w obwodzie łomżyńskim, we wsi *Zimnach*, dnia 11 marca roku bieżącego, powstał w domu obywatelskim pożar, od którego tak ten, jako i jemu sąsiedni dom zgorzał ze wszystkimi zabudowaniami; daley zaś rozszerzać się pożarowi nie dopuszczono, za staraniem zgromadzonego ludu, oraz znajdujących się tam na kordonie Kozaków 4go pułku Kozaków dońskich Podpułkownika *Grekowa*. *Łosiew* i *Czystiakow*, tak się nazywali ci Kozacy, usłyszawszy krzyk dwóyga małoletnich dzieci w domu objętym płomieniami i już z obalonym dachem, widząc przy tém, że z ludzi, którzy się tam znajdowali, nikt się nie odważył ich ratować, pomimo grożące niebezpieczeństwo rzucili się do tego domu i wynieśli zeń dzieci, które już ginęły; jedno 3, a drugie 2letnie. Jego Cesarska Wysokość CESARZEWICZ doprowadził to do wiadomości NAYJAŚNIETSZEGO CESARZA, a CESARZ JEGOMOŚĆ NAYMIŁOŚCIWIEY raczył udarować Kozaków: *Łosiewa* i *Czystiakowa*, w nagrodę czle-

kolubnego ich czynu, medalami srebrnymi, z napisem: za uratowanie ginących, dla noszenia na wstędze włodzimierskiej, ciaz po 50 rub. assygncyami. (R. I.)

— W *Synie Ojczyzny*, pod napisem *Rzut oka na wypadki naynowsze*, czytamy:

„W położeniu armii naszej z tej i tamtej strony *Balkanu*, ile nam wiadomo, nie zasła żadna odmiana. Basza skutaryyski czyli skodryyski, *Mustafa*, zamyslał był wejść do *Demotyko* i inowch mieysc, zajmowanych przez nasze woyska. Uwiadomionym został, iż na skutek zawartego z Portą traktatu pokoju, woyska jego nie mogą wstępować na linię, zajmowaną przez naszą armię; dla poparcia zaś tego uwiadomienia, dnia 14 września wystąpiła do *Demotyko* brygada ułanów. Basza skodryyski przekonał się tym dowodem i wstrzymał poruszenie swych pułków. Chociażby pokoy nawet nie był zawarty, jednakże działania tego Baszy nie uczyniłyby nam żadney szkody: awangarda korpusu Jenerała adjutanta *Kisielewa*, pod wodzą Jenerała-adjutanta *Geismara*, pomknęła się przez *Rachowę*, wprost na *Mustafę*, zajęła *Wrację* i stanęła u podnóża *Balkanu*; tu otrzymano wiadomość o zawarciu pokoju.

„Traktat pokoju nie został jeszcze urzędowie ogłoszony: a już dziennikarze francuzcy zdobywają się nań z ostatnich sił swojej wymowy. Nasze powodzenia są im nader nieprzyjemne: obwiniają już Xięcia *Wellingtona*, już swoje Ministeryum za to, że nie wspierali Turcyi, albo, przynajmniej wtedy, gdy została osłabioną zwycięstwem Rossyan, nie podzielili jej między Mocarstwa europejskie. Może sobie Sułtan pocieszyć się swymi obrońcami gorliwymi! Z jednej strony krzyczą: „nie tykajcie Porty, jest ona starodawnym sprzymierzeńcem naszym! nie dawajcie orłowi rossyjskiemu szarpać półkłężyca!”, z drugiej zaś wołają: „Do czego byt Turcyi zachwianey w swej posiadzie zwycięstwami Rossyan? trzeba ją podzielić!”, Szczęściem, iż te narzekania dają się słyszeć tylko w dziennikach, a nie w gabinetach. Dziennikarze chwytają się wypadków zagranicznych, ażeby pokłócić swoich Ministrów i Jezuitów.

Odessa dnia 12 października.

(Journal d'Odessa.)

Od dnia 4 paździer. do 11 przedano następujące towary:

1000 czetwerti pszenicy ozimey po 14 rub. 20 kop.; 150 pud. cukru hamburs., po 36 rub.; 160 pud. rozenek jelemskich, po 8 r. 50 kop.; 600 pud. rozenek karabornu, po 7 r. 25 kop.; 600 pud. rozenek czarnych, po 4 r. 50 kop.; 150 pud. winogron bezpestkowych, po 15 rub.; 150 pud. kawy zwyczajney, po 24 rub.; 500 pud. smoczków, po 2 r. 50 kop.; 1200 pud. orzechów mingreelskich, po 1 rub.

Zpomiedzy czterech batalionów, które w obozie za miastem odbywają kwarantannową obserwacyą, batalion troicki, skończywszy swój termin, udał się zawczora na swoje kwatery; sara-towski wychodzi dzisiaj; dwa ostatnie skończą swój termin za dwa lub trzy dni.

W kwartale kwarantanny portowej jest trzech przychodzących do zdrowia. Wielu już wyzdrowiało i przeniosło się do miasta; syn P. *Kruga* takż zupełnie wyzdrowiał i koń-

oży termin obserwacji. W jednym z przyszłych numerów naszej gazety umieścimy dokładny opis wszystkich czuma tkniętych, którzy weszli do kwarantanny od dnia okazania się zarazy, to jest, od 7 czerwca, tudzież opis ich leczenia i jego skutków.

— W tych dniach, w *Dubossarach* powstała wątpliwość względem chorob, które się dały postrzedz w tamecznej kwarantannie; dla tego Zwiernochność wysłała tam Rzeczywistego Radcę Stanu *Franka*, ażeby przedsięwziął potrzebne środki, w razie konieczności.

— Jenerał-adjutant, *Szeższin*, przybył tu wczoraz z *Kiszeniewa*.

— Na początku tego tygodnia przyszło do nas z *Konstantynopola* kilka okrętów; ale wiatr, który nadzwyczajnie mocno wiać zaczął od północo-wschodu, przeszkadza teraz żeglowaniu i młota statki, stojące na rejdzie.

Teodozya dnia 1 października.

Z portu naszego, od dnia 15 września do 1 paździer. wyszedł do *Konstantynopola* 1 statek, *Arpe*. (J. d'Odessa.)

Taganrog dnia 1 października.

W przeciągu dwóch dni, 26 i 27 września, do portu naszego przyszły: ze *Stambułu* okręt austriacki *Melandro*, szypier *Stef. Mimbelt* z ballastem, do *B. Draszkowicza* i 2gi okręt austriacki *Lapacze*, szypier *Lundzi Krocze*, naładowany różnemi winami i owocami, do *Draszkowicza*. (J. d'Od.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 3 listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Mowa JW. JX. Adama Prażmowskiego, Biskupa Płockiego, miana na uroczystość zawieszenia chorągwi i buńczuków Tureckich w Kościele Metropolitalnym Warszawskim dnia 23 października 1829 roku.

Justi tulerunt spolia impiorum, et decantaverunt nomen sanctum tuum Domine, et victorem manum tuam laudaverunt pariter. Sap. X. 19 et 20.

Sprawiedliwi odnieśli łupy bezbożnych, a Twoje święte imię Panie śpiewali, i zwyciężką Twoją rękę jednostajnie wychwalali. Z Księgi Mądrości. Roz. X. w. 19 i 20.

Państwo Moi!

Wszystkie prawie karty Pisma S. przekonują nas, że tryumfy ludów bezbożnych, kończą się na ich upadku. Różne ma drogi Opatrzność rządząca światem, w postępowaniu z pojedynczymi ludźmi, od tych, których używa w kierowaniu losami narodów. Często byt doczesny człowieka sprawiedliwego, bywa ciągłym pasmem aż do zgonu cierpień i dolegliwości; narody zaś, jedynie wznoszą się i upadają, w miarę ich przywiązania lub wstrętu do cnoty. *Panowanie*, mówi Mędrzec Pański, *przenosi się z narodu do narodu dla krzywd, niesprawiedliwości, i zrad rozmaitych*. I słusznie: bo przeznaczenie każdego człowieka w szczególności, nie jest szczęśliwość na tym świecie, ale ludzi połączonych w społeczeństwo celem jest, starać się o wspólne dobro, które bez posłuszeństwa prawom Bożym, osiągnięciem być nie może.

Prawdę tę, stwierdza obecny stan sprzysiężonego na zagładę imienia Chrześcijańskiego nieprzyjaciela. Ten, który kilka wieków był postrachem Europy, dziś w upokorzeniu swoim, oddaje los swój wspaniałości wielkomysłnego Cesarza i Króla naszego.

Widok łupów na nim zdobytych, któremi dobrotliwa wola Najłaskawszego naszego PANA obdarza ten święty przybytek, ileż nie budzi uczuć! Przenika wdzięcznością dla MONARCHY, który od wstępu swego na tron, nie przestaje nam dawać oycowskiej swej pieczołowitości dowodów; prowadzi do uwielbienia sprawiedliwości Bo-

ga, który go wybrał mścicielem Europy; odnawia pamięć sławy przodków naszych.

Są czasy, w których Wzechmocny słusznie zagniewany, ssyla kary na ludy wyznające imię jego święte. *Jeśli zgwałcą sprawiedliwości moje, mówi on przez usta Króla Proroka, a strzedz nie będą przykazań moich, nawiedzę przestępstwa ich różgą, a grzechy ich biczem, jednak miłosierdzia mego nie oddalę od nich i nie zaszkodzę prawdzie mojej.* (Ps. 83.) Tą różgą, tym biczem, do chłostania narodów chrześcijańskich, stał się lud dziki. Wyszedłszy on ze stepów Azji północnej, podbił tron następców *Mahometa*, lecz przejął jego błędy, i niemiłość ku Chrześcianom. Długo rozdrobiony na mniejsze Państwa, został w obiegach tamtej części świata, dopóki niezgoda Greków nie zwabiła do Europy nowej dynastyi *Osmana*. Ilek z nią nie przyszło nieszczęść! Dumna i chciwa, zdobywszy stolicę Cesarzów Wschodnich, podgarnęła nayıpiękniejsze kraje; szerzył się coraz bardziej zaborezy jej oręż, i zbyt często, męstwo Chrześcijańskie ustępować musiała zapalowi fanatycznemu Islamizmu; stolica nawet Cesarzów Niemieckich zagrożoną została. Drżała przed niewiernymi przestraszona Europa, — lecz nie zdrżeli pobożni i waleczni przodkowie nasi, którzy ją swem zasłonili piersiami.

Mogę cię zapomnieć okryty wawrzynami w zapasach z innemi oyczyzny nieprzyjaciółmi, *Chodkiewicz*! Podjąłeś się z garstką rycerstwa wstrzymać na granicy Królestwa, nieprzeliczone zastępy pysznego *Osmana*: dopełniłeś tego tak dzielnie, iż pomimo zarazy morowej, panującej w naszym woysku, sam postrach imienia twego, już po zgonie twoim wymusił korzystny pokój. Wspomnę cię wielki *Zotkiewski*, któryś prze zdradę, poległ chwalebny i godną swych zwycięztw śmiercią. Znalazłeś mściciela w bohaterze krwi twojej w nieśmiertelnym *Sobieskim*. Królul zaszczyćcie narodu naszego, zadajesz liczne klęski niewiernym, lecz wzniosłeś się na najwyższy stopień chwały oswobodzeniem *Wiednia*, i odwróceniem wstrząsającego nad karkami chrześcijańskimi jarzma *Mahometa*.

Jednak częste zwycięztwa Polaków, ukracaly, lecz nie pognębiły nieprzyjaciela, umiarkowanie przodków naszych, przestawało na wyparcie z granic napastnika; lecz przezorność nie pozwoliła się do zapewnienia sobie stałej spokojności, przez osłabienie go we własnych siedliskach.

Kogo innego BÓG przeznaczył do skruszenia tej różgi gniewu swojego. Zwolna przygotowywał bratni nam naród do pomszczenia się za rozlew tyle krwi niewinnej, za gwałcenie swych świątyń, za ucisk wyznawców swego imienia. Pierwszy rozpoczął walkę ów nieporównany Monarcha *Piotr W.*, założywszy węgielny kamień potęgi Państwa swego przez zbawienne reformy, do których mądrość poprzedników jego *Michała Fiedorowicza* i *Alexego Michałowicza*, powoli usposobiła podległe im ludy. Wieku jednak potrzeba było do pokonania nieprzyjaciela, czyli raczej, Wielki Boże! chciełś zachować chwałę dokonczenia dzieła Wielkomysłnemu Monarsze, który z taką świetnością Tron Królów naszych zajmuje: boś wiedział, że on tylko bezpieczeństwo swych poddanych i dobro ogólne Europy ma na celu. Dajesz mu niezłomne w odwadze woysko, dajesz rzadkiey biegłości Wodzów. Moment jeszcze, a obadwa Namiestnicy siły jego zbrojnej, ci sławni Wodzowie, których Jego dórzala mądrość, Jego głęboka przenikliwość, stawiała na czele, spiesząc jeden od Zachodu, drugi od Wschodu, spotkaliby się pod murami przelegnionego *Carogrodu*; lecz nie czekał go, złamany w swej zaciętości Sultan, i zdał się na łaskę zwycięzcy.

Najłaskawszy Cesarz i Król nasz przeżył do głównej świątyni Królestwa oznaki swego tryumfu, czyniąc nas uczestnikami radości dawniejszych swoich poddanych, zamierza bez wątpienia ustalić te związki między nami i nami, które błogostawionej pamięci, nigdy do-

syć odżałowany Poprzednik Jego skojarzył, aby nam wszystko wspólne było, jak mamy w Nim wspólnego Oycę.

Spocznij drogi darze KRÓLA naszego, na przeciw chorągwi, którą na tym samym nieprzyjacieli przed dwuchset laty rycerstwo nasze zdobyło. Niech obiedwie będą wieczną pamiątką męstwa spokrewnionych, a teraz już ściśle połączonych narodów; niech przypominają nappóźniejszym pokoleniom, że BOG uniża dumnych i jednem skipieniem obala najsilniejszych Mocarzy.

BOŻE, Władco Nieba i ziemi, daj nam Pana podług serca Twojego, zlewaj na niego wszelkie błogosławieństwa, a w narodzie naszym umocnij dla Niego wierność, miłość, i nieograniczone zaufanie."

Ogród botaniczny warszawski zaszczycony został w tych dniach podarunkiem 85 rzadkich roślin żywych, przez Jej Cesarzewiczkowską Mość Wielką Xiężnę Panującą Weymarską nadesłanych. Zwiedzając Jej Cesarzewiczkowską Mość tego lata nasz ogród, przy oświadczeniu Dyrektorowi wysokiego zadowolenia, pozwoliła temuż wskazać sobie z katalogu bogatego zbioru w Belwederze pod Weymarem, te rośliny, które się w ogrodzie warszawskim nie znajdowały. Skutkiem tego wskazania jest transport powyższy, który przybył w stanie jak najlepszym.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 22 października.

(z Gazety Lwowskiej.)

Dostrzegacz Austriacki z dnia 23 października pisze: Pokoy między Rosyją i Portą został zawarty i przez obiedwie strony ratyfikowany. Zakończenie wojny na Wschodzie stanowi w dziejach tegoczesnych ważny okres. Wrażenie, jakie zakończenie Rosyjsko-Tureckiej wojny sprawiło na różnych stronnictwach, dzielących pomiędzy sobą panowanie nad opinią publiczną; nie tylko jest stanowczym względem charakteru tych stronnictw, lecz jest także nappewniejszą skazówką dalszych ich nsiłowań. Wszyscy ci, którzy utrzymanie publicznego pokoju, zgodę między Państwami, regularny postęp ku dobru powszechnemu, nienadwergżony wzrost wszystkich dzieł i sztuk pokoju szanują jako najwyższe towarzystwa dobro, rzady, które dobrze poznają najsłodsze obowiązki swoje i prawdziwy swój interes, większa liczba światłych obywateli, wielka masa ludów, tchuąca jedynie porządkiem i sprawiedliwością, wszyscy ci przyjęli wiadomość o pokoju z takim radości uczuciem, jakie ta wiadomość w nas wzbudziła. Wcale inne sprawiła ona wrażenie na tych, którzy w powszechnej spokojności widzą tylko zniweczone swe przesadne nadzieje, w ukontentowaniu swych obywateli, krytykę wrzaskliwych swych narzekañ, a w walce między Mocarstwami nappomyślniejszą sposobność do dopięcia dumnych życzeń i wygórowanych planów swoich.

Zwolennicy tego stronnictwa, których głównem siedliskiem jest Francya, którzy w całej Europie liczą równomysłących, objawili w ostatnim czasie swe zasady i zamiary tak jasno i tak głośno, że pewnie żadna nie wyrządza się im krzywda, wymieniając ich jako jawnych nieprzyjaciół pokoju. Poruszyli oni wszystkie sprężyny do przedłużenia za pomocą chytrych sofizmów, wymownych wykretów, przez zręczne użycie nayszlachetniejszych równie jak naysłabszych ganiętności, zawiłków na Wschodzie, i do połączenia z wypadkiem tej wojny w jawney sprzeczności z oświadczonemi chęciami Rosyjskiego Monarchy, okiem niedościgniętego szeregu nowych zaburzeń i nowych wojen. Z uwagi godną zachwaleścią, to pod pozorem rozszerzenia cywilizacyi świata, kosztem prawa i sprawiedliwości, kosztem upadku całych narodów i Państw, to jako jawni Panegirysci systemu zdobywania, uzbrojeni powabnem i czarodziejskiem godłem: „Honor narodowy i przyrodzone granice” kuli oni projekta, mające na celu nie

maieyszey wagi rzeczy, jak rozwiązanie wszystkich istniejących traktatów, daleko posunięty podział kraju i powstanie jednej połowy Europy przeciwko drugiej. Mówcy ich i pisarze, rzucali między Mocarstwa bez z mordowania, za pomocą naysłabszych zmysłań i naysłabszych potwarzy, nasiona nieufności, zawiści i niezgody, i gdyby ich sztuka i siła mniej była ograniczoną, jak ich wola, byłiby na naysłabszej części ziemi rozszerzyli płomień, który palił się na widowni zacisssney dla ich życzeń *).

Nie mogliśmy się niespodziewać, żeby stronnictwo takim myślenia sposobem ożywione, nie przyjęło z przykrą niechęcią wiadomości o ustaniu kroków nieprzyjacielskich, i żeby się nie starało ośrodić głośny wybuch tej niechęci niewątpliwem zapowiedzeniem nowych niesnasek i nowych rewolucy; przeto tém mniej dziwnym się, że, gdy codziennie leją strumieniami oskarżenia i bluźnierstwa na wszystkie cudze rzady, równie jak na własny, Austria stoi zawsze na czele tego szeregu. Spokojna postawa, którą Dwór ten w ciągu ukończonej teraz wojny ukazywał, polityka jego zawsze zwrócona ku utrzymaniu pokoju i prawnego porządku, umysł daleki od wszystkich rozszerzenia się projektów, sumienne szanowanie wszystkich istniejących traktatów, niepodległości Państw, wszystkich prawych ustaw, i wszystkich prawem utwierdzonych swobód, są w oczach stronnictwa pragnącego zamieszania i upadku nieprzebaczoną zbrodnią. Rzecznicy ich znajdują i w dzisiejszych naszych postrzeżeniach materią do jadowitych wykładów. Tej gry, będącej żywiołem ich systemu, nie możemy im zazdrościć, przyszłe ich rozprawy będą jak przeszłe, nowym dowodem prawdy tu wyrzeczonych.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 29 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wiadomość, jakoby północni Amerykanie zabrali fregatę *Perola*, jest fałszywą; stoi ona w tutejszym porcie. Mniemają, iż Hrabia *Villastor* zechce wymiany jeńców za osoby tu uwięzione, a przynajmniej miał zagrozić, iż wziętych w niewolę Mignelistów zatrzyma jako zakładników za uwięzionych konstytucjonistów.

Mówią tu o układzie między naszym a hiszpańskim rządem, na mocy którego, pierwszy wysła 3000 Portugalczyków do wyprawy przeciw Meksykowi. W Radzie Stanu Panowie *Barbacena* i *San Laurencio* przyjęli ten plan.

Listy z wyspy *Terceiry* pod dniem 21 września przywodzą jako dowód gwałtu, którego musiano użyć, oraz niechęci, z jaką należące do wyprawy wojsko służyło przeciw Królowej *Donnie Maryi*, iż w strzelbach żołnierzy, którzy wyładowawszy przeszli pod chorągwie Królowej, znaleziono przewrócone naboje dla nie uszkodzenia swych ziomeków.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Podług naysłabszych wiadomości, wychodzi w *Paryżu* 152 dzienników, w materyach literackich, naukowych, duchownych, oraz 17 gazet politycznych; w ogóle 169 pism czasowych. Z tych 151 są wydawane w duchu opozycyjnym, a 18 podług prawideł ministerium. Pierwsze mają 197,000 prenumeratorów, a 1,500,000 czytelników, i przynoszą wydawcom, na rok, 1,115,200 franków dochodu; ostatnie mają 26,000 prenumeratorów, a 129 000 czytelników i przynoszą 437,000 fr. Wazniejsze gazety są: *Monitor*, mający od 2,500 do 4,000 prenumeratorów; *Le Constitutionnel*, 1,820,000 prenumeratorów; *Dziennik sporów* (*Le Journal des Débats*) 13-14,000 prenumerato-

*) Zeto, co tu mówimy, nie jest przesadzonem, moglibyśmy dowieść niezliczonemi, od roku przeszło w dziennikach umieszczanemi artykułami. Znane pismo Jenerała *Richmond* było tylko skupionym odgłosem tych artykułów.

rów; *Le Courrier français* 4,500; *Dziennik handlowy*, 2,500; *Gazeta francuska* 7,000; *La Quotidienne* 5,000; *Le Messenger des Chambres* 2,500; i t. d. Po prowincjach wychodzi 75 gazet, z których 66 opozycyjnych. Kilka dzienników prowincjonalnych jest utrzymywanych przez Jezuitów i inne osoby duchowne. (*Syn Oycz.*)

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

W gazecie *Times* wyrażono, że *piwowarowie* angielscy mają tak wielki wpływ w Niższej Izbie Parlamentu, że pospolicie w niej rozrządzają od 60 do 70 głosami.

— *Berlin*, dnia 2 października, wczora o godzinie 12 w nocy, dwaj nieznajomi weszli do mieszkania karczmarza, *Hancera* blisko *Berlina*, i prosili o nocleg; lecz odmówiła im gospodyni, gdyż samego gospodarza jeszcze nie było w domu. Późem, każdy z nich wypił po kilka porcy wódki, a gdy przyszło do rozplaty, jeden obwinętym w chustkę kamieniem uderzył gospodynię w głowę tak, iż ta wydawszy krzyk mocny, padła na ziemię. Nieznajomi pospieszili zemknąć, lecz byli ścigani i dopędzeni przez przybyłego na ten czas gospodarza i służącego, *Szöneberga*. Już mieli schwycić tych złoczyńców, gdy *Hancer* został ranny nożem w serce, a *Szöneberg* także odebrał kilka ciężkich razów. Na ich krzyk przybiegł na pomoc mieszkający w sąsiedztwie ogrodnik *Szadow*, ale i tego pokonali rozbójnicy, a rozprówszy mu brzuch nożem, uratowali się ucieczką. Żona *Hancera* i śmiertelnie ranny *Szadow* byli odprowadzeni do szpitalu, gdzie ten ostatni umarł nazajutrz, około południa. Słychać jednak, że policyi udało się już złapać jednego z zabójców.

— Ze *Szwajcaryi* donoszą pod dniem 30 września. W Gryzonach wylewy poczyniły nader wiele szkód w drogach, mostach i budowlach. Z kantonu *Tesynskiego* otrzymano szczegółową wiadomość o klęskach, które dotknęły *Bellinzonę*, a hardziej jeszcze okolice tego miasta, o zniszczeniu winnic, spichrzów, grobel, a nawet domów, o nieszczęśliwej ucieczce *angustyanek* i zginieniu dwóch mężczyzn w okręgu *Karasskim*. Wielkie ułamki skał, sterczące nad powierzchnią rzek i rozrzucone po polach, świadczą o tym okropnym wypadku.

— Sprawcy kradzieży w pałacu *Xięcia Oranii* jeszcze nie wysledzeni. Wszystkich rzeczy zginęło do 100 sztuk: wartość ich wynosi do czterech milionów złotych hollenderskich.

— *Lubo cuda*, robione przez znanego *Szabera* (który siedzi w najmocniejszym ogniu i potyka fosfor) — nikogo nie wprowadzają w błąd względem praw przyrodzonych: nader stoli przyjemną jest rzeczą widzieć, iż teraz powszechnie powstają przeciw niedościgłości tych mniemanych cudów. *P. Szaber* twierdził, iż siedział w piecu, w którym ciepło dochodziło do 400 stopni, dostatecznego na roztopienie platyny. Na dowód tego, podał złamany termometr i spieczony na wolnym powietrzu bifszyk. Lecz ciekawe osoby miały zgrzeszyć dóżyć przez drzwiczki pieca, jak termometr trzymał on nad kupą rozpalonych węgli, gdy tymczasem powietrze, w którym siedział, zgoła nie miało wspomnianego stopnia ciepła.

— Siedm skrzynek z towarami angielskimi, przesyłanych do lorda *Stewart*, zatrzymano w *Kale*, obeyrzano, i jako kontrabandę, lubo nie skonfiskowano, jednakże pod konwojem odesłano na powrót do Anglii.

— Nowy szpital w *Bordo*, założony staraniem wspaniałomyślnego *Xięcia Ryszelskiego*, który na rzecz tego miasta zapisał, milion franków, przeznaczony jemu w nagrodzie, został ukończony i będzie otwarty dnia 4 listopada. Będzie nazywany: szpitalem *Ryszelskiego*.

— Dnia 24 wrześ., otworzono most wiszący na rzece *Dordoń*. Zbudowany kosztem Hrabiego *Alexysa-de-Noal*, przez biegłego inżyniera, *P. Nikalema*, ma długości stop 300, i tworzy nową komunikacją między *Paryżem* a *Monpelje*, przez *Bourges*.

— Złodzieje, którzy ukradli 12,000 franków w biletach bankowych, należących do Hrabiny *Lafar*, zostali wysledzeni i prawie całą sumę znaleziono u nich w całości. Ze śledztwa okazało się, iż ta kradzież była dopełniana w kościele.

— Liczba gości w *Baden*, w roku terażniejszym, wynosiła do 11,087 osób.

— Pewien bogaty mieszkaniec *Filadelfii* uczynił podróżnym przysługę, kazawszy swoim kosztem przy wodospadzie *Niagary* zrobić wschody, które z wyspy *Prisy* (na kartach angielskich *Got-Eyland*), między amerykańską a kanadyjską stroną rzeki, prowadzą w dół do samego końca wody.

— Pewien podróżny, przejeżdżając przez *New-Hampszir*, zastał publiczność w wielkim kłopotcie. Jakies, nader ważne prawo, przyjęte na ostatniem posiedzeniu Kongressu, a które sprawiło wielkie spory, zostało zatraczone: sekretarz nie mógł go nigdzie znaleźć, a gubernator całkiem o niem zapomniał.

— Budżet królestwa neapolitańskiego przeznaczona na rok bieżący dochodu do 26 milionów 657,038 czerwonych złotych (licząc dukat neapolitański po 1 1/2 talara). Na rozchody potrzeba 27 milionów, 342,606 czerw. zł., a zatem 685,568 czerw. zł. więcej, aniżeli zamierzone dochodu. Dług krajowy wynosi do 5 milion. 190,850 czerw. zł.

— W pewnej gazecie paryskiej umieszczono następujący artykuł: „Nasi autorowie oper wyczerpali już wszystkie, jakie tylko można, przestępstwa i wszystkie wyobrażane sobie nieszczęścia, iżby przez nie wzruszyć czule serca paryżkie. Publiczność na teatrach naszych już tyle widziała niewolników z galer, zabójców i wszelkiego rodzaju wyrodków, iż zgoła już nie wzdyga się na ich widok, tyle oraz ślepych, wariatów, żebraków, głucho-niemych, trędowatych, że postać ich lynamymniej już nie rozrzuca i do tego nie pobudza. Tym świetniejszy był tryumf *P. Marie*, który napisał nową sztukę, mającą za bohaterę człowieka, „*łkającego się wody*”, z przyczyny, iż ukąszony został przez psa wściekłego.”

— W *Stampfordzie* (w Anglii) w tych dniach ochrzczono 5 dorodnych mężczyzn, i 1 kobietę; obrządek ten odbył się na kanale *Wellanda*, do którego z nimi udał się kapłan. Po modlitwie i krótkiej mowie, całkiem ponurzył ich w wodzie, a potem oświadczył diakonowi, który wyprowadził ich na brzeg.

(z Gazety Odeskiej.)

— W Anglii twierdzą, iż teraz, liczba bankrutów w handlu wełną wzrosła już przynajmniej do 20, na sumę 1,200,000 funtów szter. Taki upadek nigdy się jeszcze nie zdarzał w jednej odnodze. Powiadają, iż bank wiele traci, naybardziej na dyskoncie swych kantorów.

— Z *Rzymu* wysłano znaczną liczbę Jezuitów, podobno do Portugalii, gdzie im ma być poruczony uniwersytet w *Koimbrze*.

— Piętnastą lat przedtem, na przejazd do Ameryki potrzebowano od 60 do 70 dni, a teraz trzeba nie więcej, jak 30, i podróż do tej części świata staje się częstszą i przyjemniejszą. Z *Liverpolu* do *Nowego-Jorku* można zajechać za 30 dolarów. Terażniejszego lata, statki parowe z Irlandyi wschodniej zachodziły do *Halifaxu* we 12 dni, tak, iż wiadomości z *Bostonu* są otrzymywane w *Londonie* w 10 dni, a we *Francji* w 16ście.

Pozwolono drukować. Zpołecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.